

Łupkowa debata będzie burzliwa

Tomasz Furman 20-11-2012, ostatnia aktualizacja 20-11-2012 03:00

- Posłowie z frakcji zielonych i liberałów zgłosili do mojego raportu poprawkę, która postuluje wprowadzenie moratorium na wydobycie gazu łupkowego w całej UE - mówi Bogusław Sonik, poseł do Parlamentu Europejskiego

"Rz": Dziś w Parlamencie Europejskim odbędzie się debata na temat poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego. Czego konkretnie będzie dotyczyła?

Podczas sesji parlamentu, która odbędzie się w Strasburgu, będą omawiane dwa już wcześniej opublikowane raporty. Pierwszy, Komisji Przemysłu i Energii, przygotowany został przez grecką posłankę Niki Tzaveli na temat przemysłowych i energetycznych aspektów gazu łupkowego w Unii Europejskiej. Drugi raport w sprawie wpływu działalności wydobywczej gazu łupkowego na środowisko naturalne został opracowany przeze mnie dla Komisji Ochrony Środowiska.

Jakie wnioski płyną z opracowania posłanki Niki Tzaveli?

Najważniejszy jest taki, że Europa potrzebuje gazu, gdyż może on istotnie zmniejszyć zależność wspólnoty od źródeł zewnętrznych. Wpisuje się to w długofalową strategię oswojania obywateli UE z tym paliwem. Gaz może m. in. pomóc w istotnej redukcji emisji dwutlenku węgla. Wobec zawartych w raporcie posłanki Tzaveli też nie ma większego sprzeciwu ze strony żadnej z frakcji PE i jego przyjęcie jest raczej pewne.

UE musi być przygotowana na wydobycie i lepiej, aby opierała się na polskich doświadczeniach

Większe problemy mogą być z raportem środowiskowym?

Zdecydowanie tak. W zeszłym tygodniu posłowie z frakcji zielonych i liberałów na nowo uaktywnili się i zgłosili do mojego raportu poprawkę, która postuluje wprowadzenie moratorium na wydobycie gazu łupkowego w całej UE. Dokładniej rzecz ujmując, chodzi o zakazanie stosowania tzw. metody szczelinowania hydraulicznego, powszechnie stosowanej przy wykonywaniu odwiertów związanych z poszukiwaniem nie tylko gazu łupkowego, ale i surowców znajdujących się w złożach konwencjonalnych.

Jakie są najważniejsze tezy płynące z pana opracowania?

W moim raporcie zastosowałem podejście ostrożnościowe. Oznacza to w dużym skrócie, że przy poszukiwaniach i wydobyciu gazu łupkowego musimy wprowadzić reguły dotyczące

ochrony środowiska, które będą przez wszystkich skrupulatnie przestrzegane. W raporcie nie wskazano żadnych technologii, które z góry byłyby oceniane jako złe dla środowiska. Domagamy się za to wprowadzenia zasady transparentności. Dotyczy to chociażby podawania do publicznej wiadomości składników chemicznych, jakie, oprócz wody i piasku, są wpompowywane w głąb odwiertu przy stosowaniu zabiegów szczelinowania. Chcemy, aby informacje na temat płynu szczelinującego były systematycznie rejestrowane i monitorowane. Kolejna kwestia to obowiązkowa kontrola stanu wód gruntowych, zarówno przed przeprowadzeniem odwiertów, jak i po nich.

W tym kontekście konieczny jest ciągły monitoring odwiertów pod względem ich szczelności i wytrzymałości. Kolejna bardzo ważna sprawa dotyczy tego, co się dzieje z płynem szczelinującym po jego wtłoczeniu do odwiertu. Część pozostaje w odwiercie, ale duża część wraca na powierzchnię, gdzie powinien zostać oczyszczony, najlepiej w obiegu zamkniętym. Inne postulaty dotyczą m. in. stworzenia europejskiego katalogu najlepszych dostępnych praktyk technologicznych, minimalizacji ryzyka i wprowadzenia odpowiedzialność przemysłu za wyrządzone szkody.

Jutro raporty pana i Niki Tzaveli zostaną poddane pod głosowanie. Jaki będzie jego wynik?

Wierzę, że oba przejdą w niezmienionej formie, do czego jest potrzebna zwykła większość głosów. Ze względu na postulat dotyczący wprowadzenia moratorium debata i głosowanie odnoszące się do mojego raportu mogą być jednak burzliwe. Zastosowane w nim ostrożnościowe podejście oraz powszechne wśród większości posłów przekonanie, że gaz łupkowy może być bezpiecznie wydobywany przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa, powinny zapewnić nam sukces.

Kto poza zielonymi i liberalami może opowiedzieć się przeciwko panu raportowi? Kto w ogóle w parlamencie jest przeciwko rozwojowi poszukiwań gazu łupkowego?

Jeśli chodzi o liberałów, to tylko część posłów tej frakcji jest nieprzychylna poszukiwaniom gazu łupkowego, podobnie jak i część socjalistów. Podziały na zwolenników i przeciwników nie dotyczą jednak wyłącznie poszczególnych partii. Tradycyjnie gazu łupkowego obawiają się posłowie francuscy. Również przedstawiciele niektórych landów niemieckich otwarcie mówią o potrzebie ograniczenia poszukiwań. Z natury przeciwni istotnej ingerencji w środowisko są Skandynawowie.

Zalóżmy, że oba raporty przejdą w PE w niezmienionej formie. Co dalej?

Uchwała Parlamentu jest zaleceniem dla Komisji Europejskiej. To oznacza, że zawarte w raportach tezy mogą stanowić podstawę do dalszych prac tej instytucji. Jesienią przyszłego roku KE może zdecydować o wprowadzeniu nowej dyrektywy dotyczącej gazu łupkowego lub o potrzebie wprowadzenia zmian w obecnie obowiązujących regulacjach unijnych. Oczywiście w międzyczasie będą też analizowane wszelkie inne informacje dotyczące oddziaływania poszukiwań gazu łupkowego na środowisko. Szczególnie istotną rolę będzie w nich odgrywać Polska, bo tylko u nas w UE są prowadzone tego typu prace. Dotychczas w tym zakresie wszyscy opierali się na historycznych danych z USA i Kanady, gdzie panują jednak inne rygory dotyczące prowadzenia poszukiwań i wydobywania.

Jak z tego wynika, będziemy pod ciągłą obserwacją unijnych instytucji?

Nie ma w tym nic złego. UE musi być przygotowana na wydobycie i lepiej, aby opierała się na doświadczeniach naszych niż państw do niej nienależących. Co więcej, przy obecnej propagandzie stosowanej przez lobby antylupkowe, która znajduje podatny grunt wśród wielu osób, nie możemy pozwolić sobie na jakiegokolwiek uchybienia wobec środowiska.

- rozmawiał Tomasz Furman

CV

Bogusław Sonik jest posłem do Parlamentu Europejskiego z listy Platformy Obywatelskiej od 2004 r. Wcześniej radny sejmiku małopolskiego. Do 2002 r. był jego przewodniczącym. Pełnił też funkcję dyrektora biura festiwalowego Kraków 2000. Założyciel i przewodniczący stowarzyszenia Maj '77. W latach 1983–1996 znalazł się na emigracji w Paryżu. Wówczas jako dziennikarz współpracował m.in. Radiem Wolna Europa i BBC.

Rzeczpospolita